

PREMIERA

TEATR MUZYCZNY

Operetkowy carat

Mogłoby się wydawać, że sięgnięcie do oryginału, a więc do zapomnianej sztuki Gabrieli Zapolskiej "Carewicz", a odejście od libretta, pomoże operetce Lehara, będącej przeróbką utworu polskiej autorki. I że mistrzyni zgryźliwej komedii obyczajowej ("Moralność pani Dulskiej") czy nieco gorzkiej komedii miłosnych zdrad ("Skiz") doda operetce wigoru i przełamie jej stereotypy. Na próżno.

Okazało się raz jeszcze, że skoro czegoś nie gra się od dziesiątków lat, widać tego grać nie warto. Tak jest teraz z "Carewiczem", jedną z wielu sztuk Zapolskiej, które poszły w słuszną niepamięć. Podobno Franciszek Lehar zobaczył "Carewicza" na scenie wiedeńskiego teatru, i tak go ta sztuka zafrapowała, że postanowił przerobić ją na... operetkę. Z dzisiejszej perspektywy jest to czyn cokolwiek niedorzeczny. Carski dwór, który zawsze budził raczej bojaźń, na operetkową scenę pasuje jak pięść do nosa. W dodatku reżyser Daniel Kustosik, pragnąc być bliższy realiom historycznym, uczynił "Carewiczowi" niedźwiedzią przysługę, przenosząc akcję z wieku XIX czy pocz. XX (w których to czasach operetka tkwi w sposób naturalny) w wiek XVIII, w epokę... bojarów.

Pozostawiając ocenę muzycznych walorów operetki Lehara wyrozumiałym miłośnikom operetki, nie sposób nie zauważyć, że przedstawienie w Teatrze Muzycznym rozpada się na trzy niespójne części. Pierwsza jest werystyczna, ciężka, długa i przegadana - jak dawne sztuczki historyczne, i muzycznie nieco operowa. Druga część, już znacznie krótsza i żywsza, grzeszy jednak kiczowatym charakterem. I dopiero III akt (który rozgrywa się w okolicach Neapolu, dokąd wybrał się carewicz ze swoją ukochaną, podsunietą mu przez dwór, aby przyszedł władca nabrał chęci do kobiet i nie stronił przed małżeństwem) ma lekkość, rozmach i niewymuszony nastrój operetkowy. Czy jednak turystyczny wyskok młodego carewicza na sycylijskie plaże był w ogóle możliwy, to już całkiem inna para kaloszy.

Dobrze, że dyr. Kustosik szuka nieogranych pozycji muzycznych, że próbuje je modyfikować, aby tchnąć w nie nowego ducha, ale obawiam się, że w odległej klasycie nie odnajdzie już perły. I jeszcze jedno: dlaczego w programie do przedstawienia jest aż tyle błędów?

Błażej KUSZTELSKI

■ Teatr Muzyczny: "Carewicz" wg Gabrieli Zapolskiej.

Operetka Franciszka Lehara do libretta B. Jenbacha i H. Reicherta.

Adaptacja i reżyseria: Daniel Kustosik.

Scenografia i kostiumy: Anna Bobrowska-Ekier,

choreografia: Violetta Susa,

kier. muzyczne: Marcin Sompoliński,

dyrygent: Przemysław Neuman.